

Banderowski cekhauz

16 czerwca 2022

Po ponad 3 miesiącach od wybuchu wojny na Ukrainie widzimy już dosyć wyraźnie, że konflikt za naszą wschodnią granicą może potrwać latami – w mojej opinii jeszcze nawet 5-10 lat (z możliwymi przerwami i krótkotrwałymi momentami pokoju). Ponieważ zachód wysyła Ukrainie tylko taki sprzęt, za pomocą którego ta może się bronić a nie będzie w stanie zadać Rosjanom zabójczych uderzeń, które pozbawiły by ich inicjatywy (i wypchnęły armię rosyjską poza jej terytorium), którą Ci wyraźnie od dłuższego czasu posiadają, wojna ukraińska przypomina kontrolowany konflikt destabilizacyjny, który z jednej strony uderza w obszar newralgiczny dla eurazjatyckiego handlu, z drugiej strony rezonuje destabilizacją praktycznie na obszar całego globu, z trzeciej z kolei odciąga uwagę Federacji Rosyjskiej od innych potencjalnych punktów zapalnych dla głównej rywalizacji o światowy prymat – rywalizacji chińsko-amerykańskiej.



Można się więc pokusić o stwierdzenie, że ukraińska wojna jest wstępem do fali większych konfliktów, niekoniecznie o tak dużej skali militarnej, które mogą w najbliższym czasie ogarnąć inne obszary naszego globu. Tezę tą podeprzeć można

faktem, iż Ukraina stała się już dzisiaj „nowym Afganistanem” czy też „Afganistanem Europy” – potężnym, zmilitaryzowanym zapleczem wojennym Stanów Zjednoczonych i innych reżimów anglosaskich, które Ci będą używać do wpływania na losy innych regionów Ziemi. Chociażby poprzez rozprowadzanie wysyłanej tam broni i amunicji w inne punkty zapalne.

Kiedy Związek Sowiecki najechał Afganistan w 1979 roku, co jak wiemy dzisiaj zostało sprowokowane przez CIA i doradców politycznych prezydenta Cartera, tylko część broni, wartej wiele miliardów dolarów, trafiała do islamskich band rebelianckich, które walczyły z Armią Radziecką o wyzwolenie kraju spod okupacji ZSRR. Reszta była najzwyczajniej w świecie rozkradana: przez pakistańskie wojsko, pakistańskie służby czy też muzułmańskich watażków, którzy, jak każdy co bardziej rozgarnięty w interesach biznesowych człowiek, zamiast na wojnie walczyć i ginąć, chcieli na niej najzwyczajniej w świecie zarobić.

Broń dostarczana przez CIA trafiała więc w różne rejony świata, wspierając wojny i rebelie, które prowadzone były w również interesie amerykańskim, m.in. do wspieranego w połowie lat 1980. przez tajne operacje amerykańskiego wywiadu Iranu Ajatollaha Chomeiniego czy też to band Contras w Nikaragui.

Ale handel bronią, która miała służyć do walki z sowiecką inwazją, za granicę, nie był jedynym sposobem nieprawidłowego spożytkowania dostaw CIA do Afganistanu. Część z tej broni była magazynowana przez tamtejszych watażków, którzy już po wycofania armii radzieckiej szykowali się do zbrojnego przejęcia władzy w kraju, co ostatecznie dokona się w roku 1992.

Były jeszcze inne miejsca gdzie owa broń trafiała. A mianowicie przejmowały ją gangi przestępcze czy też handlarze narkotykami. Kupowali ją także zwykli obywatele, co spowodowało, że po wojnie sowiecko-afgańskiej każdy obywatel tego kraju mógł się zaopatrzyć w swoje własne AK-47 do

pilnowania własnego dobytku.

Żeby zrozumieć skalę handlu kradzionym uzbrojeniem w trakcie oraz po wojnie sowiecko-afgańskiej, przyjrzyjmy się tego szczegółom.

Amerykańskie tajne służby przerzucały broń oraz amunicję do Afganistanu przez Pakistan. To właśnie w tym kraju, który został przez Amerykanów przekonany do pełnienia roli „zbrojowni” mudżahedinów, następowało „przeciekanie” rurociągu z uzbrojeniem. Cofnijmy się jednak do początku „Operacji Cyklon”.

W styczniu 1980 roku do Pakistanu przybywa Zbigniew Brzeziński, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Cartera. Brzeziński po dotarciu na miejsce spotyka się z tamtejszym kacykiem CIA i razem udają się oni do szefa wywiadu tamtejszego krwawego dyktatora – Muhammada Zii ul-Haqa, którego rządy były potajemnie wspierane przez Amerykanów. Aktał Abdul Rehman, szef ISI – pakistańskich tajnych służb, superagencji tamtejszego reżimu, zostaje poinformowany przez Amerykanów, że pomoc gospodarcza i wojskowa dla Islamabadu zostanie przywrócona, jeżeli Ci zgodzą się aby Peszawar, miasto przy granicy z Afganistanem, stało się potężną zbrojownią, zaopatrującą islamskich terrorystów, walczących z Sowietami w Afganistanie.

Efektem porozumienia amerykańsko-pakistańskiego było zobligowanie Waszyngtonu do przekazania Islamabadowi 3,2 miliarda dolarów pomocy w ciągu najbliższych 6 lat. Połowa miała zostać dostarczona w gotówce, druga połowa w zaawansowanej technologicznie broni. W ten sposób Pakistan z antypodów militaryzmu stał się trzecim po Egipcie i Izraelu odbiorcą amerykańskiego uzbrojenia. A „Operacja Cyklon” mogła ruszyć na pełnych obrotach.

Pakistańczycy oprócz warunków finansowych wysunęli jeszcze jeden zdecydowany postulat – wszak nie mogli sobie oni

pozwolić na to aby ich kraj stał się amerykańską kolonią, gdzie władze sprawują „tajni żołnierze” amerykańskich służb specjalnych. Otóż dostawami broni do islamskich terrorystów w Afganistanie kierować mieli właśnie Pakistańczycy. Krótko mówiąc: rola CIA w dostarczaniu broni miała kończyć się na granicy pakistańskiej. Po jej przekroczeniu wszystko przechodzi pod kontrolę ISI (Inter-Services Intelligence).

Pomimo iż pakistańskie służby tajne konsultowały się w sprawie dostaw uzbrojenia ze swoimi partnerami z CIA, to Islamabad ostatecznie decydował, które bandy islamskie dostaną amerykańskie uzbrojenie. Amerykanie nie mając wyjścia musieli zaakceptować takie warunki.

Jak się można domyśleć, całe uzbrojenie szło do najbardziej radykalnych islamskich grup fundamentalistycznych, które były faworyzowane przez ISI wobec tych nieco mniej radykalnych. Watażką najważniejszej z nich był Gulbuddin Hekmatyar, muzułmański fanatyk, utrzymujący także ścisłe relacje z CIA. Ten afgański psychopata otrzymał uzbrojenie o łącznej wartości ponad 500 000 000 dolarów.

Hekmatyar zasłynął w Afganistanie z oblewania kwasem twarzy kobiet, które nie chciały zakrywać ich chustami. Przez amerykański kompleks dyplomatyczno-wywiadowczy watażka ten był określany jako faszysta i człowiek przerażający oraz okrutny. Nie przeszkodziło to jednak Amerykanom we wspieraniu tego terrorysty całymi latami – wszak jak powiedziałby Franklin Delano Roosevelt, może i był on skur****nem ale był naszym skur****nem.

Hekmatyar był czołową postacią zajmującą się kradzieżą broni, amunicji, żywności i lekarstw, które to bądź to sprzedawał, bądź magazynował aby wykorzystać je w przyszłości, kiedy już sowiecko-afgańska wojna dobiegnie końca.

Kluczowym punktem przerzutowym broni do Afganistanu był Peszawar.



To pakistańskie miasto, znajdujące się przy granicy z Afganistanem, było idealnym miejscem, dokąd mogli trafiać afgańscy uchodźcy, przeszkalani następnie przez Amerykanów i pakistańskie resorty siłowe i przerzucani z powrotem na „cmentarz narodów”. Było też rzecz jasna idealnym miejscem, z którego prowadzono przemyt broni, amunicji oraz żywności do walczących z Sowietami mudżahedinów. Jednak nie wszystko szło tak dobrze jak można by sobie to wyobrażać.

To właśnie w Peszawarze amerykańska CIA straciła kontrolę nad operacją dostarczania uzbrojenia do muzułmańskich terrorystów. Część uzbrojenia, zapewne ta najbardziej wartościowa, była przejmowana przez pakistańską armię. Reszta oprócz trafiać na front dżihadu, przejmowana była przez islamskich watażków i sprzedawana na czarnym rynku za setki milionów dolarów. Wśród tego uzbrojenia, na którym majątki zbijali przywódcy antysowieckiej partyzantki, były m.in. działa przeciwlotnicze, rakiety, granatniki przeciwpancerne, karabiny automatyczne AK-47, amunicja i miny. Tak jak już wcześniej wspomniałem, broń ta następnie trafiała m.in. do irańskiej armii, watażków zajmujących się produkcją i handlem narkotykami czy też gangów przestępczych.

Broń i amunicja dostarczana przez CIA sprzedawana była na bazarach praktycznie w całym Pakistanie. Kraj ten tym samym

przekształcił się w region permanentnej destabilizacji, którym pozostaje do dnia dzisiejszego – z ogromną ilością broni, która miała teoretycznie służyć do wypędzania z sąsiedniego Afganistanu Armii Radzieckiej (od początku lat 1990. aż po dzień dzisiejszy dokonuje się tam licznych aktów terroru).

Pakistan oprócz stania się uzbrojonym po zęby zmilitaryzowanym kołchozem, stał się także centrum rafinacji opium. To właśnie w Pakistanie, przy granicy z Afganistanem, opium przerabiane było na heroinę a następnie rozprowadzane do innych regionów.

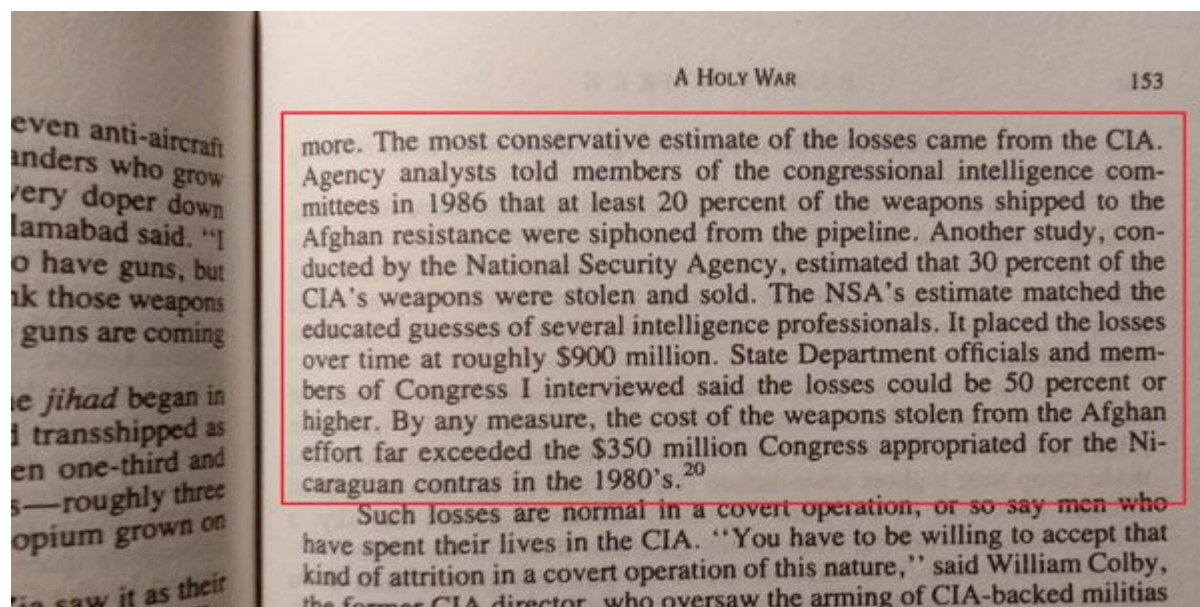
Broń dostarczana przez CIA służyła także jako atrybut bezpieczeństwa dla właśnie producentów narkotyków. Watażkowie narkotykowi kupowali ją, aby uzbroić się po zęby i zapewnić swojemu biznesowi ochronę.

Pakistan w okresie sprzed afgańskiego dżihadu CIA, przetwarzał bardzo niewiele heroiny. W 1989 roku, w roku zakończenia afgańskiej wojny prowadzonej przez Sowietów, Afganistan i Pakistan produkowały i przeładowywały tyle heroiny ile cała reszta świata razem wzięta.

CIA przymykała oczy na wszystkie te przestępcze procedery, prowadzone zarówno przez partyzanckich watażków jak i resorty siłowe Pakistanu. Nikt nie chciał wszak zrazić sobie nowych, radykalizowanych sojuszników, dzięki którym Armia Radziecka została na całą dekadę oderwana od zainteresowania Europą i przekierowana na bezsensowną wojnę z krajem, którego całe społeczeństwo w momencie zagrożenia mobilizuje się do walki z zewnętrznym wrogiem. I zazwyczaj to wróg kończy tą konfrontację porażką.

Szacunki jeżeli chodzi o straty poniesione przez Centralną Agencję Wywiadu a wynikające z kradzieży broni dostarczanej do Afganistanu, są różne. Według Departamentu Stanu i Kongresu USA nawet ponad 50% wszystkich dostaw, szacowanych na ponad 3 mld dolarów, zostało rozkradzione. Według Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) zrabowane i sprzedane zostało

około 30% dostarczonej przez CIA do Pakistanu broni. Sama agencja (CIA) uważa, że co najmniej 20% broni nie trafiło w miejsce w które trafić powinno.



Stansfield Turner, dyrektor CIA w okresie rządów Jamesa Earla Cartera stwierdził, że nie zdziwiłby się gdyby tylko 20% wszystkich misji dostaw broni zostało zrealizowanych pomyślnie. Jeden z urzędników Departamentu Stanu w stolicy Pakistanu zasugerował, że jeżeli tylko połowa dostaw broni trafia we właściwe ręce, to można określić to cudem.

Wszystko to jednak nie miało większego znaczenia kiedy gra toczyła się o amerykańską hegemonię globalną. Jak słusznie zauważyli członkowie kongresowej komisji wywiadu, Amerykanie powiedzieli „tak” dla zła koniecznego, jakim było rozprowadzanie broni i amunicji w nieprzeznaczone do tego przez CIA ręce. Nawet jeżeli tylko część broni trafiła do mudżahedinów, to i tak wiązało się to z zabijaniem radzieckich żołnierzy, odwracaniem uwagi ZSRR od teatru europejskiego i osłabianiem ich potencjału gospodarczego. A że broń ta służyć będzie przez kolejne dziesięciolecia do osłaniania produkcji i handlu narkotykami, prowadzenia zorganizowanej przestępczości, dokonywania zamachów terrorystycznych, morderstw, gwałtów, rozbojów, kradzieży i innych ubocznych skutków destabilizacji przez CIA prosowieckiego Afganistanu to kogo to w Waszyngtonie

obchodzi? Ważne aby Make America Great Again.

Dzisiaj taką samą sytuację, jak z ówczesnym Afganistanem, mamy na naszej wschodniej granicy. Nie jest ona rzecz jasna identyczna jota w jotę. Jednak podobnie jak w latach 1980. wojna afgańska odwracała uwagę ZSRR od Europy, zwłaszcza Europy Środkowej, gdzie trwała finansowana dziesiątkami a być może nawet setkami milionów dolarów dywersja polityczna, polegająca m.in. na wspieraniu polskiej „Solidarności”, dzisiaj wojna ukraińska odwraca uwagę Rosji od teatru azjatyckiego, gdzie być może rozegra się ostateczne starcie o hegemonię światową pomiędzy Chińską Republiką Ludową a Stanami Zjednoczonymi. I podobnie jak w latach 1980. Rosjanie mieli trzymać się z dala od Polski, która była jednym z kluczowych pól bitewnych o prymat światowy, podobnie dzisiaj Azja Wschodnia będzie takim poligonem. A w obecnej mądrości etapu również Rosjanie, w koncepcji amerykańskiej, mają się trzymać stamtąd jak najdalej (no chyba że dojdzie do odwrócenia sojuszy na co Rosjanie pod przywództwem Putina raczej się nie zdecydują).

Dzisiejsza Ukraina i wszelkie patologie jakie rezonują z tego upadłego państwa również są skutecznie tuszowane przez amerykańską maszynę imperialną i jej wasalne odnogi pokroju reżimu warszawskiego. Rzeczywista skala rozkradania broni, amunicji, żywności i innych towarów wysyłanych na dzikie pola zostanie ujawniona zapewne lata po zakończeniu banderowskiego „dżihadu” (albo nie zostanie ujawniona nigdy). Już dzisiaj jednak pojawiają się pierwsze doniesienia, że dostawy, pomimo swojej jawności (w przeciwieństwie do tajnego charakteru dostaw broni do Pakistanu w latach 1980. nie trafiają tam gdzie trafiać powinny.

Już tydzień po podpisaniu przez administrację Joe Bidena ustawy lend-lease na mocy której dostawy broni oraz sprzętu wojskowego na ukraiński front wojenny zostaną ułatwione magazyn śledczy „The Intercept” zauważył, że na Ukrainie znajduje się jeden z największych rynków handlu bronią w

Europie co przy dostawach broni i amunicji o wartości miliardów dolarów może sprawić, że trafi ona w niepowołane ręce, m.in. w inne rejony konfliktów zbrojnych czy też do radykalnych bojówek, w tym grup neonazistowskich. Wszak w tak biednym, skorumpowanym i de facto upadłym państwie jakim jest Ukraina chętnych do robienia „lewego biznesu” na handlu amerykańskim sprzętem zabraknąć nie powinno.

O niebezpieczeństwie związanym z rozkradaniem uzbrojenia z USA i innych krajów zachodnich ostrzegał także m.in. „The Washington Post” oraz francuskie „France24”. Ci drudzy zwracają uwagę, że Ukraina była już w przeszłości, w latach 1990., centrum handlu i dystrybucji uzbrojenia na cały kontynent a nawet poza Europę. Na czym korzystały grupy zbrojne zaangażowane m.in. w konflikt w Jugosławii. Grabież broni na Ukrainie na dużą skalę została wznowiona po aneksji Krymu przez Rosję i rozpoczęcia wojny na wschodzie kraju.

Instytut Studiów Międzynarodowych i Rozwojowych z siedzibą w szwajcarskiej Genewie zwraca uwagę, że tylko w latach 2013-2015 na Ukrainie zrabowano lub zagubiono 300 000 sztuk broni lekkiej – odzyskano jedynie 4 tys. sztuk. Jednak w przeciwieństwie do lat 1990., kiedy to broń z Ukrainy trafiała przede wszystkim za granicę, dzisiaj trafia na rynek wewnętrzny. Co zwiększać będzie niebezpieczeństwo dla naszego kraju do którego mogą przenikać a zapewne już przeniknęły zorganizowane ukraińskie bandy przestępcze. Jeden z oficerów francuskiej armii zauważa, że nie zdziwiłby się gdyby w przyszłości doszło do napadów na banki z użyciem Javelinów – ręcznej broni przeciwpancernej produkowane przez Amerykanów i dostarczanej w ogromnych ilościach na obszar konfliktu ukraińsko-rosyjskiego. Nils Duquet z Flamandzkiego Instytutu Pokoju twierdzi, że broń dostarczana do naszego wschodniego sąsiada pozostanie w regionie jeszcze przez długie lata.

O skali rozkradania zachodnich dostaw broni na Ukrainę informował ostatnio także serwis o2.pl. Według ustaleń tamtejszych dziennikarzy broń, która miała służyć do

wyzwalania Ukrainy spod rosyjskiej okupacji trafiała w ciemne zakamarki Internetu, gdzie można zakupić m.in. kamizelki kuloodporne, granaty, broń automatyczną a nawet Javeliny.

Ponieważ handel często prowadzony jest przy pomocy kryptowalut, ustalenie dostawcy może być niezwykle trudne. Odbiorcami sprzętu mogą być gangi przestępcze, terroryści a także pojedyncze osoby, którego mogą z ich pomocą, np. z inspiracji wrogich służb bezpieczeństwa, prowadzić operacje destabilizacji porządku publicznego m.in. w Polsce. Tym bardziej, że handlem bronią z Ukrainy zajmują się także Rosjanie. A ci mogą w przyszłości, gdyby specjalna operacja wojskowa nie poszła po ich myśli, chcieć zrewanżować się nam za to, że pozwoliliśmy z naszego kraju uczynić Amerykanom „europejski Pakistan” – wielkie centrum przerzutowe dla amerykańsko-brytyjskiej wojny z Rosją, prowadzonej rękoma narodu ukraińskiego.

A przecież broń to nie tylko zagrożenie samo w sobie. Wraz z nią płynąć mogą m.in. do Polski także narkotyki. Oraz osłaniany może być proceder handlu ludźmi.

Przyszłość

Przewidywać przyszłość jest niezwykle trudno. Można jednak z góry przyjąć tezę oczywistą a mianowicie taką, że wojna kiedyś się skończy. A kiedy umilkną działa i Amerykanie być może stracą swoje zainteresowanie tym regionem, nasz kraj i naród pozostaną osamotnione, tak jak Pakistan lat 1990., wobec patologii, które sprowadził na nas podporządkowany Anglosasom reżim warszawski i usługne mu resorty siłowe III RP.

Trudno nawet sobie wyobrazić, wobec jak się wydaje oczywistego przedłużania tego konfliktu przez Londyn i Waszyngton, jak dużo jeszcze broni i amunicji trafi do reżimu kijowskiego. I jak dużo z niej nie trafi na front wojenny a zostanie rozkradziona i sprzedana w niepowołane do tego ręce.

Ponieważ jednak Pakistan lat 1990., kraj destabilizowany przez

terrorystów, handlarzy heroiną, handlarzy ludźmi, gangi przestępcze oraz współpracujące z niektórymi z ww. resorty siłowe tego kraju, jest pewnego rodzaju przykładem co dzieje się z obszarem, który służy za centrale wypadową Pentagonu i CIA kiedy Ci tracą już swoje zainteresowanie nim, możemy uznać go za pewnego rodzaju wzór schematyczny dla prób przewidzenia skutków ukraińskiej wojny dla Polski.

Już chyba dzisiaj możemy stwierdzić, że część z tych patologii zostanie przeniesiona na obszar nadwiślańskiej kolonii. Co prawda Ukraina jest dzisiaj omijana przez handlarzy narkotyków a patologie narkotykowe są tam mniejsze niż na „światowych plantacjach” w Azji Środkowej (Pakistan, Afganistan) jednak wraz z demobilizacją ukraińskich wojskowych oraz zakończeniem tej bezsensownej, wyniszczającej Ukrainę wojny, narkotyki z pewnością znajdą dużo więcej chętnych konsumentów w tym kraju. Co z pewnością odbuduje szlaki przemytnicze prowadzące właśnie przez kraj ze stolicą w Kijowie. Tym bardziej, że wobec kompletnej dewastacji Ukrainy przemyt stanie się czasem jedynym możliwym źródłem zarobku dla tamtejszej ludności.

Bieda połączona ze zniszczeniem ukraińskiej gospodarki wojną i milionami wyszkolonych do zabijania przez USA i ich wasali Ukraińców stanowić będzie także dobre podłoże do rozkwitu przestępczości zorganizowanej, trudniącej się napadami, rozbojami, morderstwami czy chociażby handlem narkotykami. A biorąc pod uwagę samobójczą politykę prowadzoną przez elity warszawskie, nasz kraj, służalczy wobec Kijowa i okazujący swoje poddaństwo i słabość, stanie się dla nich wymarzoną polem do działalności.

Tym bardziej, że obecnie neototalitarna cenzura wprowadzana przez agenturę amerykańską w Polsce, stara się kneblować usta każdemu kto nie podziela zdewociałego i żałosnego ukraintoentuzjazmu. I spowoduje ona zaszczepienie w świadomość Polaków na kolejne lata albo dziesięciolecia prymitywnej rusofobii oraz równie prymitywnego ukrainofilstwa, które będzie hamować radykalny sprzeciw wobec tuszowania

nadchodzącej ukraińskiej fali przestępczości w Polsce.

Z całą pewnością więc to nasz kraj, współczesny „Pakistan Europy”, podobnie jak kraj ze stolicą w Islamabadzie po wojnie afgańskiej, może stać się najbardziej dotkniętym destabilizacją prowadzoną z udziałem broni i amunicji, która teoretycznie powinna trafić na front wojenny, obszarem. Jaka będzie jej skala – trudno dzisiaj przewidzieć.

W przypadku Polski sytuacja może być o tyle niekorzystna gdyż po pierwsze Pakistan mimo wszystko był krajem w pewnym stopniu suwerennym a bandy islamskie wspierane do walki z Sowietami miały swoich przyjaciół i opiekunów w tamtejszych resortach siłowych (armii i ISI); po drugie bojownicy po zakończeniu dżihadu w Afganistanie byli przerzucani w inne regiony walki z pozostałościami rosyjskiej siły: Kaukaz, Jugosławia, Bliski Wschód, Afryka Północna. Tymczasem po wojnie ukraińskiej trudno będzie znaleźć dla milionów wyszkolonych i indoktrynowanych neobanderyzmem Ukraińców nowy poligon gdzie Ci będą mogli sobie powalczyć i zginąć w jakiejś nowej, ustawionej przez elity wojnie. Toteż naturalnym polem do działania, wobec słabości i poddaństwa reżimu warszawskiego, stanie się właśnie nasz kraj.

 [Notowania](#) [Biznes](#) [Gospodarka](#) [Świat](#) [Finanse](#) [Praca](#) [Nieruchomości](#)

Atak terrorystyczny na rząd w Kijowie. Mężczyzna grożący wybuchem granatu został aresztowany

4 sierpnia 2021, 10:58

Ten tekst przeczytasz w mniej niż minutę

 [Udostępnij na Facebooku](#)

 [Udostępnij na Twitterze](#)



Już po 2014 roku w Kijowie dochodziło do incydentów z użyciem

granatów, które spowodowały, że przy wejściu do obiektów takich jak galerie handlowe, zainstalowano bramki magnetyczne, mające wykrywać wszelkie niebezpieczne przedmioty. Dokonywali ich powracający ze wschodniego frontu banderowcy.



Jednak liczba zaangażowanych żołnierzy w konflikt w Donbasie będzie miała się nijak do liczby żołnierzy, którzy mogą przewinąć się przez długotrwały konflikt, rozpoczęty w roku 2022. A ponieważ Ukraina zostanie gospodarczo zdewastowana, naturalną kolejną rzeczą będzie ucieczka bojowników z tego kraju do bogatszych regionów z pobliskiej zagranicy – Polska będzie tutaj grała z pewnością pierwsze skrzypce.

Zabawy banderowców z zespołem pourazowanym granatami to oczywiście tylko jeden z wielu przykładów tego co może czekać nasz kraj w niedalekiej przyszłości. Wszak ilość nagromadzonej amunicji na wschód od Polski będzie ogromna. A jeżeli dojdzie do zrealizowania haniebnej i antypolskiej inicjatywy połączenia Polski z neobanderowską Ukrainą w jeden byt polityczny, przemyt tego arsenału na terytorium Polski będzie bardzo ułatwiony.

Można by zadać pytanie: czy Polska może uniknąć losu postmudżahedinowego Pakistanu i pozostać oazą bezpieczeństwa i stabilności w Europie? No cóż, wszystko zależy od tego czy

naród polski pozwalać będzie dalej na haniebne podporządkowanie funkcjonowania polskiego państwa interesowi Waszyngtonu i Londynu, na żałosne służalstwo wobec Kijowa i na wciąż jeszcze bardzo powolne acz coraz bardziej widoczne unifikowanie Polski i Ukrainy w jedną polityczną strukturę.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. Kuszewska A., „Pakistan. Radykalizacja, terroryzm i inne wyzwania”, Warszawa 2015

2. Weiner T., „Blank Check. The Pentagon's Black Budget”, Nowy Jork 1991

3. https://en.wikipedia.org/wiki/Operation_Cyclone

4. <https://www.o2.pl/informacje/bron-dla-ukrainy-nie-dociera-na-front-to-zagrozenie-dla-polski-6778286766222048a>

5. <https://www.huckmag.com/perspectives/activism-2/the-young-activists-smuggling-military-equipment-into-ukraine/>

6. <https://www.reuters.com/world/europe/conflict-ukraine-could-aggravate-drug-problems-eu-body-warns-2022-06-14/>

7. <https://www.france24.com/en/live-news/20220517-experts-warn-arms-for-ukraine-could-end-up-in-wrong-hands>

8. <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/prezydent-biden-podpisał-ustawę-lend-lease-dla-ukrainy/nrh7w1b>

9.

<https://theintercept.com/2022/05/18/ukraine-reaper-drones-weapons-transfer/>

10.

<https://www.theatlantic.com/magazine/archive/1996/05/blowback/376583/>

11.

<https://forsal.pl/swiat/ukraina/artykuly/8220784,atak-terrorystyczny-na-rzad-w-kijowie-mezczyzna-granat-aresztowany.html>

12.

<https://www.tvp.info/44979845/wybuch-granatu-w-centrum-kijowa-sa-ofiary>